

Sygnatura akt: I C 140/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2015 roku

Sąd Rejonowy w Mrągowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Jerzy Muraszko
Protokolant:	st. sekr. sądowy Teresa Krzynówek

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2015 roku w Mrągowie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. T.

przeciwko (...) S.A w Ł.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 23 marca 2014 roku do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.557,94 zł (trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt siedem złotych i dziewięćdziesiąt cztery grosze) tytułem kosztów procesu, w tym 2.400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego,

III. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego w Mrągowie) kwotę 35,98 zł (trzydzieści pięć złotych i dziewięćdziesiąt osiem groszy) tytułem kosztów sądowych – zwrotu wydatków poniesionych w toku postępowania.

Sygnatura akt I C 140/14

UZASADNIENIE

Powódka B. T. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S. A. w Ł. kwoty 15.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia powództwa tytułem zadośćuczynienia oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych. Podała, że w dniu 21 lutego 2013 roku około godziny 18 przyjechała na parking położony w M. przy ul. (...) i wysiadając z samochodu poślizgnęła się na oblodzonej i nieodśnieżonej powierzchni parkingu, w wyniku czego złamała i zwichnęła kostkę prawą boczną stawu skokowego. Karetką pogotowia przewieziona została z miejsca zdarzenia do Szpitala (...) w M., gdzie wykonano badania RTG i unieruchomiono kończynę szyną gipsową na okres 6 tygodni. Następnie w okresie od 28 lutego do 20 czerwca 2013 roku leczyła się u specjalisty ortopedy, lecz nadal odczuwa ból kończyny dolnej prawej. Wskazała, że za prawidłowe utrzymanie terenu parkingu odpowiada (...) Spółka z o.o. w M., który w zakresie odpowiedzialności cywilnej ubezpieczony był u pozwanego. Pozwany uznał jej roszczenia za nieuzasadnione i odmówił wypłaty odszkodowania podnosząc, że dokumentacja zgromadzona w trakcie postępowania

likwidacyjnego potwierdziła, że (...) Sp. z o.o. w M. wykonywał swoje obowiązki prawidłowo, a teren wypadku był utrzymywany we właściwym stanie nie zagrażającym bezpieczeństwu pieszych. Ze stanowiskiem takim nie można się zgodzić. W karcie medycznych czynności ratunkowych wyraźnie napisano, że poślizgnęła się i przewróciła na parkingu, na skutek czego doznała urazu stawu skokowego. Zatem nieprawdą jest, że parking w dniu zdarzenia był utrzymane w stanie nie zagrażającym bezpieczeństwu pieszych, skoro właśnie tam uległa wypadkowi.

Pozwany (...) S.A. w Ł. w odpowiedzi na pozew (k. 19-20) wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Stwierdził, że z wyjaśnień Spółki (...), która w dniu zdarzenia była odpowiedzialna za utrzymanie chodnika przy ul. (...) w M. wynika, że odśnieżanie i posypywanie nawierzchni chodnika odbywało się w godzinach rannych, a w przypadku opadów ciągłych czynności te były wykonywane na bieżąco. Zdarzenie miało miejsce na parkingu, a odśnieżanie tego rodzaju miejsc jest utrudnione przez zaparkowane tam pojazdy. Niemożliwe jest zatem całkowite usunięcie śniegu na parkingu i posypanie jego powierzchni piaskiem. Dokładne odśnieżenie parkingu za pomocą sprzętu mechanicznego jest możliwe dopiero po usunięciu wszystkich pojazdów, a ręczne usuwanie śniegu może pociągać za sobą ryzyko uszkodzenia zaparkowanych tam pojazdów. Parking nie jest przeznaczony dla ruchu pieszych i w związku z tym nie można wymagać, aby był utrzymany w takim samym stanie jak chodnik. Wobec powyższego brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego, albowiem nie można przypisać ubezpieczonemu winy lub zaniechania. Pozwany podniósł także, że leczenie powódki nie wymagało żadnych zabiegów chirurgicznych, a jej pobyt w szpitalu trwał tylko od 21 do 23 lutego 2013 roku, a później przez 6 tygodni miała unieruchomioną kończynę za pomocą opatrunku gipsowego. Podjęte leczenie w znacznym zakresie ograniczyło następstwa wypadku. Powódka nie musi przyjmować na stałe żadnych leków i może prowadzić normalne życie i wykonywać czynności życia codziennego. W toku postępowania (k. 100) pozwany podniósł zarzut 50 % przyczynienia się powódki do powstania i zakresu szkody. Podał, że powódka wbrew zaleceniom lekarzy nie poddała się zabiegowi operacyjnemu nogi, czym przyczyniła się do istniejącego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd ustalił, co następuje:

Powódka B. T. mieszka w M., a pracuje w P., gdzie prowadzi własny sklep. W dniu 21 lutego 2013 roku powódka zamknęła sklep o godzinie 17 i pojechała do M. samochodem, który sama prowadziła. Do M. przyjechała około godziny 17⁽²⁰⁾ i zatrzymała się na parkingu usytuowanym przy zbiegu ulic (...). Samochód zaparkowała w środkowej części parkingu, po czym wysiadła z niego i po zrobieniu dwóch kroków poślizgnęła się, nogi jej się rozjechały i przewróciła się. W miejscu upadku parking był pokryty lodem, a na nim znajdował się świeży śnieg taki jak puch. Upadek powódki widział W. R. (1), który siedział w zaparkowanym obok samochodzie i czekał na żonę robiącą zakupy. Wysiadł on z samochodu i podszedł do powódki, by jej pomóc. Powódka powiedziała, że boli ją noga, że chyba ją złamała. W. R. (1) chciał pójść do samochodu po telefon, lecz w tym czasie przy powódce zatrzymało się dwoje młodych ludzi, którzy stwierdzili, że chyba stało się coś poważnego i ze swojego telefonu zadzwonili na pogotowie. M. G., który wzywał karetkę poinformował dyspozytora pogotowia, że na parkingu przy ul. (...), naprzeciw „Margerity”, upadła kobieta i doznała urazu nogi. Oczekując na przyjazd pogotowia powódka telefonicznie powiadomiła męża o wypadku. Z. T. (1) przyjechał tam z kolegą, gdyż był „po drinku” i sam nie mógł prowadzić samochodu. Poprosił on świadka wypadku Wiesława R. o podanie numeru swego telefonu oraz o odprowadzenie samochodu żony do garażu. Karetka pogotowia, która przyjechała na miejsce zdarzenia miała problemy z wjazdem na parking i podjechaniem w pobliże powódki, gdyż było bardzo ślisko. Pracownicy pogotowia podeszli do powódki pieszo z wózkiem na kółkach i na nim przetransportowali pacjentkę do karetki. Kiedy pogotowie odjechało W. R. (1) odprowadził samochód powódki do garażu przy ul. (...) w M., a następnie został odwieziony na parking przy ul. (...) przez tego kolegę męża powódki, który wcześniej przywiózł go na miejsce wypadku (dowód: wyjaśnienia powódki – k. 92, 213, zeznania świadków W. R. (1) – k. 93 i Z. T. (1) – k. 173-174, karta zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego – k. 133).

Powódka została przewieziona karetką do Szpitala (...) w M. i umieszczona w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Podczas wywiadu medycznego powódka podała, że wysiadając z samochodu na parkingu poślizgnęła się i przewróciła doznając urazu stawu skokowego. W szpitalu wykonano zdjęcia RTG podudzia prawego, które wykazały złamanie dystalne odcinka prawej kości strzałkowej i zwicnięcie w stawie skokowo-goleniowym. W (...) podane powódce

środki przeciwbólowe, nogę unieruchomiono w szynie gipsowej i skierowano do dalszego leczenia na Oddział (...) w B.. Powódka miała się zgłosić do szpitala w B. nazajutrz o godzinie 9, gdyż tego dnia nie było tam miejsc (dowód: skierowanie do szpitala w B. – k. 140, dokumentacja medyczna z (...) w M.– k. 122-134).

Po odstawieniu samochodu żony do garażu przy ul. (...) poszedł do położonego przy tej samej ulicy szpitala. Tam dowiedział się, że żona ma złamaną nogę oraz że dopiero następnego dnia ma zgłosić się do szpitala w B.. Ustalił z żoną, że lepiej będzie, gdy już tego dnia pojadą do B.. Zadzwoił więc do W. R. (1) (którego ani on, ani jego żona wcześniej nie znali) z prośbą o zawiezenie żony do szpitala w B.. W. R. (1) zgodził się na to. Przyjechał swoim samochodem pod szpital w M. i stamtąd zawiózł powódkę i jej męża do B.. Powódka pozostała w szpitalu, a jej mąż wraz z W. R. (1) wrócili do M. (dowód: wyjaśnienia powódki – k. 92, 213, zeznania powołanych świadków – k. 93-94, k. 173-174).

Na Oddział (...) Urazowo-Ortopedycznej Szpitala (...) w B. przyjęto powódkę w dniu 21 lutego 2013 roku o godzinie 20⁴⁰. Najpierw chciano tam przeprowadzić zabieg operacyjny, lecz powódka miała słabą morfologię, a w szpitalu nie było jej grupy krwi. Stąd też w dniu przyjęcia przeprowadzono repozycję zamkniętą zwichnięcia stawu skokowego prawego oraz unieruchomiono kończynę w opatrunku gipsowym. Później okazało się, że przeprowadzenie operacji nie jest konieczne. W szpitalu powódka przebywała do 23 lutego 2013 roku i wypisana została stamtąd na własną prośbę. Udzielono jej zwolnienia lekarskiego do dnia 31 marca 2013 roku oraz zalecono unieruchomienie kończyny przez okres 6 tygodni, stosowanie profilaktyki przeciwzakrzepowej przez okres unieruchomienia w gipsie oraz kontrolę w Poradni Urazowo-Ortopedycznej (dowód: dokumentacja medyczna z leczenia powódki w Szpitalu (...) w B. – k. 139-141, wyjaśnienia powódki – k. 92, 213).

Po opuszczeniu szpitala powódka pozostawała pod opieką Poradni (...) przy szpitalu w B.. W poradni udzielono jej zwolnień lekarskich na kolejne okresy trwające łącznie do 20 czerwca 2013 roku. W dniu 28 marca 2013 roku zdjęto jej tam gips i skierowano na zabiegi fizjoterapeutyczne. Z ostatnią wizytą w tej poradni powódka była 20 czerwca 2013 roku, kiedy stwierdzono, że leczenie ortopedyczne zostało zakończone (dowód: dokumentacja medyczna z powołanej poradni – k. 136-137).

W okresie od 3 do 30 kwietnia 2013 roku powódka uczęszczała na zabiegi fizjoterapeutyczne w Gabinetcie Masażu i Fizjoterapii w B., na które skierowana została najpierw przez poradnię(...) w B., a następnie przez lekarza rodzinnego. Później przechodziła – opłacane prywatnie – zabiegi rehabilitacyjne w Poradni w P. oraz w gabinecie Pani M. w M.. Zabiegi te trwały do września 2013 roku (dowód: skierowania na zabiegi wraz z listą zabiegów – k. 171-172, wyjaśnienia powódki – k. 92, 213).

Przez sześć tygodni unieruchomienia nogi w gipsie i później jeszcze przez dwa miesiące powódka poruszała się przy pomocy kul łokciowych. Gips sięgał aż do połowy uda i kiedy go nosiła miała problemy z chodzeniem, korzystaniem z toalety, myciem się itp. Przy wszystkich czynnościach życia codziennego pomagał jej mąż. Nie mogła wtedy przygotowywać obiadów, wobec czego mąż kupował gotowe posiłki w bufecie i przynosił je do domu. Miała też kłopoty z wyjściem z domu, by udać się na wizyty do lekarza, czy na zabiegi rehabilitacyjne, gdyż mieszka na trzecim piętrze i nie potrafiła zejść ze schodów poruszając się o kulach. Dlatego była znoszona przez męża do samochodu, co było dla niego bardzo męczące. Później mąż załatwił jej wózek inwalidzki i chodziki, dzięki czemu łatwiej mógł pomagać powódce w przemieszczaniu się. Po wypadku powódka nie mogła jeździć do swojego sklepu w P.. W sklepie zastępował ją przez kilka godzin dziennie mąż i pracownica, którą musiała zatrudnić do pomocy w prowadzeniu sklepu. Później, kiedy powróciła już do pracy po okresie zwolnienia, nadal musiała korzystać z pomocy tej pracownicy, gdyż sama nie mogła wykonywać wszystkich prac i zatrudniała ją aż do końca 2013 roku. Do tej pory powódka odczuwa dolegliwości bólowe przy większym wysiłku lub na zmianę pogody. Pracuje w sklepie i po całym dniu stania noga jej puchnie. Kiedy odczuwa ból nogi stosuje żele i tabletki przeciwbólowe, a kiedy noga jej puchnie zażywa leki na odwodnienie przepisane przez lekarza rodzinnego. Od czasu urazu nogi powódka nie może nosić butów na obcasie, a zimą ma kłopoty z włożeniem kozaków (dowód: wyjaśnienia powódki – k. 92, 213, zeznania świadka Z. T. (1) – k. 173-174)

Biegły sądowy z zakresu traumatologii i narządów L. G. ustalił, że w następstwie wypadku przebytego w dniu 21 lutego 2013 roku powódka doznała zwichnięcia stawu skokowego ze złamaniem kostki bocznej. Repozycja

zwichnięcia stawu skokowego przebiegła bez powikłań. Złamanie kostki bocznej nastąpiło bez przemieszczenia i nie wymagało leczenia operacyjnego. Wskazał, że leczenie powódki zostało zakończone. Obecnie obwody mięśniowe kończyny są symetryczne, a staw skokowy o poszerzonych zarysach szczególnie w okolicy kostki bocznej z niewielką dysfunkcją stawową, zgięcie grzbietowe do 10 stopni, zgięcie podeszwowo do 30 stopni, ruchy supinacyjno-pronacyjne zachowane, chód wydolny. Stwierdził także, że przez okres 6 tygodni po wypadku powódka odczuwała znaczne dolegliwości bólowe, które obecnie są okresowe, bez istotnego wpływu na codzienne funkcjonowanie. Według biegłego trwały procentowy uszczerbek na zdrowiu powódki ustalony na podstawie punktu 162a rozporządzenia Ministra pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku wynosi 6% (dowód: powołana opinia – k. 181).

Właścicielem terenu obejmującego parking, na którym powódka poślizgnęła się i prze-wróciła jest Gmina Miejska M.. Umową z 30 grudnia 2011 roku Gmina Miejska M. zleciła (...) Spółka z o.o. w M. całoroczne oczyszczanie szeregu placów, jezdni, chodników i parkingów położonych w M.. Umowa ta zawarta została na okres od 1 stycznia 2012 roku do 31 grudnia 2014 roku. Na podstawie tej umowy Spółka (...) zobowiązana była do zimowego utrzymania w należytym stanie (między innymi) parkingu przy ul. (...) (dowód: powołana umowa oraz załączony do niej wykaz terenów zleconych do sprzątnięcia – k. 85-89).

Spółka (...) ubezpieczona była w (...) S.A. w Ł. w zakresie odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności (obejmującej między innymi oczyszczanie ulic i chodników) na podstawie umowy ubezpieczeniowej zawartej na okres od dnia 23 stycznia 2013 roku do dnia 21 stycznia 2014 roku (dowód: potwierdzenie zawarcia umowy ubezpieczenia – k. 52-53).

Pracownicy Spółki (...) nie mają problemów z odśnieżaniem parkingu położonego przy ul. (...) wcześniej rano, kiedy nie ma na nim samochodów. Teren parkingu odśnieżany jest wówczas przy pomocy ciągnika z pługiem, gdyż jego powierzchnia jest zbyt duża, by odśnieżać go ręcznie. Problemy występują, gdy śnieg pada w ciągu dnia. Parking jest wtedy zastawiony samochodami i nie można go w całości odśnieżyć, ani posypać piaskiem. W takim przypadku ręcznie odśnieżany jest tylko pas biegnący środkiem parkingu, po którym poruszają się piesi. Spółka nie prowadzi żadnej dokumentacji dotyczącej prac prowadzonych przy oczyszczaniu ulic i chodników w konkretnych dniach, czy porach. Zazwyczaj stara się tak wykonywać powierzone jej prace, by chodniki, czy parkingi były dobrze odśnieżone. Dlatego też, gdy dochodzi do jakiegoś wypadku, to zawsze informuje ubezpieczyciela, że nie poczuwa się do odpowiedzialności za jego powstanie (dowód: zeznania świadka P. L. (1) – Prezesa Zarządu Spółki (...) k. 174-175).

W dniu 21 lutego 2013 roku w M. panowała ujemna temperatura powietrza (maksymalna $-5^{(o)}$ C o godz. 15, minimalna $-9,6^{(o)}$ C o godz. 3, $-5,3-5,5^{(o)}$ C w godz. 17-18), w godz. od 0 do 9 występowały słabe ciągłe opady śniegu (zamięć śnieżna w godz. 0-1), a w godz. od 9 do 12 słabe przelotne opady śniegu (dobowa suma opadu 0,5 mm), grunt był zamrznięty i pokryty śniegiem (wysokość pokrywy śnieżnej wynosiła 25 cm). Poprzedniego dnia także panowała ujemna temperatura powietrza (od $-3,9^{(o)}$ C o godz. 1 do $-7,7^{(o)}$ C o godz. 24), grunt był zamrznięty i pokryty śniegiem (wysokość pokrywy śnieżnej wynosiła 20-23 cm), przez całą dobę występowały słabe, okresami umiarkowane ciągłe opady śniegu (dobowa suma opadu 3,5 mm), a w godz. 5-11 i 17-24 występowały zamięcie śnieżne (dowód: informacja o warunkach atmosferycznych w dniach 20-21 lutego 2013 roku w M. nadesłana przez (...) w O. – k. 155-156).

Pismem z dnia 2 lipca 2013 roku (...) Spółka z o.o. w K. (działając w imieniu B. T.) wystąpiła do pozwanego z wnioskiem o wypłatę powódce zadośćuczynienia z tytułu obrażeń fizycznych i urazu psychicznego będących bezpośrednim następstwem upadku na oblodzonej nawierzchni parkingu położonego w M. przy ul. (...). Pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne zakończone decyzją z dnia 16 września 2013 roku odmawiającą wypłaty odszkodowania. W uzasadnieniu tej decyzji stwierdził (między innymi), że dokumenty zgromadzone podczas postępowania wyjaśniającego zdarzenie dowodzą, że ubezpieczony wykonuje w sposób prawidłowy obowiązki w zakresie nadzoru nad utrzymaniem terenu wypadku we właściwym stanie technicznym nie zagrażającym bezpieczeństwu pieszych. Stanowisko takie pozwany oparł na złożonych na jego wezwanie wyjaśnieniach Prezesa Zarządu Spółki (...) P. L. (1) sformułowanych w piśmie z dnia 3 września 2013 roku. W piśmie tym P. L. (1) stwierdził (między innymi) „utrzymanie terenów zleconych odbywa się w godzinach rannych przez dozorców, sprzętem do

odsnieżania i posypywania piaskiem. W przypadku ciągłych opadów roboty wykonywane są na bieżąco”, „odbiór robót odbywa się po-przez wykonywanie okresowych kontroli przez Straż Miejską”, „trudno jest jednoznacznie określić, czy w danym dniu i godzinie teren był należycie utrzymany”, codziennie w godzinach rannych osoby funkcyjne sprawdzają jakość wykonanych robót bez sporządzania dokumentu”, „nie wykonujemy raportów prac”, „nie poczuwamy się do odpowiedzialności za powstałą szkodę” (dowód: powołana decyzja o odmowie wypłaty odszkodowania – k. 11, akta likwidacji szkody numer (...) złożone przez pozwanego – k. 48-66, a w nich powołane pismo P. L. (1) – k. 51).

Sąd zważył, co następuje:

Bezspornym w sprawie jest, że wypadek któremu powódka B. T. uległa w dniu 21 lutego 2013 roku zdarzył się na parkingu usytuowanym w M. u zbiegu ulic (...). Wynika to nie tylko z wyjaśnień powódki (k. 92) i zeznań przesłuchanych w sprawie świadków W. R. (1) (k. 93) i Z. T. (1) (k. 173-174), lecz także zapisów widniejących w „Karcie zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego” (k. 133), w której – na podstawie informacji przekazanych telefonicznie przez przypadkowego świadka wypadku wzywającego pogotowie – zapisano, że zdarzenie miało miejsce w M. przy ul. (...) „w/w M. na parkingu” (sądowi z urzędu znany jest fakt, że Pizzeria (...) mieści się naprzeciwko parkingu usytuowanego u zbiegu ulic (...)).

Nie ma wątpliwości, że za utrzymanie we właściwym stanie terenu tego parkingu odpowiadała w tym czasie Spółka (...). Fakt ten znajduje potwierdzenie w umowie, na podstawie której spółka ta zajmowała się oczyszczaniem ulic, placów i parkingów na zlecenie Gminy Miejskiej M. (vide: załącznik do umowy, w którym wymieniono parking przy ul. (...) – k. 86) oraz w zeznaniach Prezesa Zarządu tej spółki P. L. (1) przesłuchanego w charakterze świadka (k. 174), który stwierdził, że w czasie, kiedy powódka uległa wypadkowi obowiązkiem kierowanej przez niego firmy było (między innymi) utrzymanie w należyтым stanie parkingu położonego na rogu ulic (...) i pobliskich chodników.

Postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie wykazało, że w godzinach popołudniowych w dniu 21 lutego 2013 roku parking przy ul. (...) nie był utrzymany w należyтым stanie. Wniosek taki wynika zarówno z wyjaśnień powódki, jak też zeznań świadków Z. T. (1) i W. R. (3). Wszystkie te osoby jednoznacznie stwierdziły, że w czasie, gdy doszło do wypadku na parkingu było bardzo ślisko, gdyż jego teren pokryty był lodem posypanym świeżym śniegiem. Zmieniennym jest przy tym, że o poślizgnięciu się na parkingu jako przyczynie wypadku powódka mówiła personelowi (...) w M. bezpośrednio po zdarzeniu (co znalazło wyraz w zapisach wywiadu lekarskiego w karcie medycznych czynności ratunkowych – k. 123), kiedy nie wiedziała jeszcze jakie są skutki wypadku, ani nie liczyła się z tym, że będzie z czasem dochodziła roszczeń z tym związanych. Trudno więc przypuszczać, by przedstawiony przez nią wówczas opis zdarzenia nie był prawdziwy. Brak też było podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań świadków, a w szczególności W. R. (1), który jako przypadkowy obserwator upadku powódki udzielił jej pomocy, a przed tym zdarzeniem nawet jej nie znał i nie był w żaden sposób zainteresowany rozstrzygnięciem sprawy na jej korzyść. Pośrednim potwierdzeniem wiarygodności relacji tych osób odnośnie stanu parkingu w momencie wypadku są także informacje uzyskane z (...) (k. 155-156) wskazujące, że w dniu wypadku panowały w M. warunki pogodowe (ujemna temperatura powietrza, zamrznięty grunt, gruba pokrywa śnieżna i dalsze opady śniegu) sprzyjające powstaniu śliskości na parkingu, a ponad-to – paradoksalnie - zeznania Prezesa Zarządu Spółki (...) P. L. (3)-kiego, który na rozprawie opisał problemy z oczyszczaniem parkingu po opadach śniegu występujących w ciągu dnia (co – jak wynika z informacji (...) miało miejsce w dniu wypadku powódki), kiedy zaparkowane tam samochody utrudniają usuwanie śniegu i posypywanie terenu przy użyciu sprzętu mechanicznego, wobec czego ręcznie odsnieżany jest tylko pas biegnący środkiem parkingu, po którym chodzą piesi.

Ustalenia dokonane w sprawie wskazują, że powódka przewróciła się po przejściu zaledwie kilku kroków od miejsca, w którym zaparkowała samochód, czyli w tej części parkingu, która w ciągu dnia nie była odsnieżana i posypywana piaskiem. Tymczasem obowiązkiem Spółki (...) było utrzymywanie we właściwym stanie terenu całego parkingu, a utrudnienia w podejmowaniu działań niezbędnych dla zwalczania śliskości w miejscach, gdzie zaparkowane były samochody nie zwalniały jej z tego obowiązku. Wobec powyższego przyjąć należy, że przyczyną wypadku powódki były zaniedbania Spółki (...), a w szczególności nie podjęcia przez jej pracowników w godzinach popołudniowych w dniu 21 lutego 2013 roku działań niezbędnych dla zwalczania śliskości na terenie całego parkingu i zapewnienia w

ten sposób możliwości bezpiecznego poruszania się po nim nie tylko pieszych przechodzących pasem przebiegającym przez środek parkingu, lecz także tych pieszych, którzy - tak jak powódka - po zaparkowaniu samochodu musieli pieszo przemieszczać się między pojazdami stojącymi na nieoczyszczonej części parkingu.

Pozwany w toku procesu nie zgłosił jakichkolwiek wniosków dowodowych podważających tę tezę, a analiza akt postępowania likwidacyjnego wskazuje, że odmawiając powódce wypłaty odszkodowania pozwany także nie dysponował żadnymi dowodami pozwalającymi na stwierdzenie, że Spółka (...) właściwie wywiązywała się z obowiązku utrzymania terenu parkingu we właściwym stanie, a opierał się jedynie na lakonicznych wyjaśnieniach prezesa tej spółki zawartych w piśmie z dnia 3 września 2013 roku (k. 51), w których konkluzji stwierdził on – co zawsze czyni w podobnych przypadkach (vide: zeznania świadka P. L. (1) – k. 174) - że kierowana przez niego spółka nie poczuwa się do odpowiedzialności za powstałą szkodę.

Zawierając z Gminą M. M. umowę z dnia 30 grudnia 2011 roku Spółka (...) zobowiązała się do usuwania śniegu i zwalczania śliskości na (między innymi) parkingu przy ul. (...), czyli także w tym miejscu, gdzie powódka uległa wypadkowi. W umowie tej zawarta została klauzula (§ 4 ust. 6), zgodnie z którą spółka ta przyjęła na siebie odpowiedzialność za szkody wynikłe u osób trzecich na skutek nie-właściwego wywiązania się z obowiązków określonych w umowie. Zamieszczenie w umowie takiej klauzuli nie zwalniało Gminy Miejskiej M. od nałożonego na nią mocą ustawy obowiązku utrzymania czystości i porządku na drogach publicznych i innych terenach pozostających w jej zarządzie (vide: art. 5 ust. 4 i 5 ustawy z dnia 13 września 1966 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach – tekst jednolity Dz. U. 2021.391 ze zm.), ani też nie wyłączało związanej z tym odpowiedzialności za szkody powstałe na skutek niewłaściwego wykonywania tych obowiązków, a sprawiło tylko, że odpowiedzialność tę gmina ponosi solidarnie ze Spółką (...), której powierzyła wykonywanie czynności niezbędnych dla realizacji swych ustawowych obowiązków (vide: nadal aktualny pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uzasadnieniu wyroku z dnia 24.04.1969 r. III CRN 82/69 - LEX Nr 952). Powszechnie przyjmuje się, że niedopełnienie obowiązku nałożonego mocą ustawy stanowi tzw. "bezprawne zaniechanie", które rodzi odpowiedzialność deliktową. Stwierdzić więc można, że zaniedbanie przez Spółka (...) zabiegów niezbędnych dla usunięcia śliskości z parkingu w sytuacji, gdy istniała taka potrzeba, daje podstawy – z mocy art. 415 w zw. z art. 441 § kc – do przypisania zarówno Gminie Miejskiej M., jak też tej spółce solidarnej odpowiedzialności za szkody powstałe w następstwie takiej bezczynności. Istotą solidarności dłużników jest możliwość żądania przez wierzyciela całości świadczenia od wszystkich dłużników łącznie lub niektórych z nich albo każdego z osobna (art. 366 kc). Powódka uprawniona była więc, by swoje roszczenia skierować jedynie do (...) Spółka z o.o. w M..

Z ustaleń dokonanych w sprawie wynika, że uraz, którego doznała powódka jest konsekwencją przewrócenia się na śliskim parkingu. Zachodzi więc bezpośredni związek przyczynowy między zaniedbaniem obowiązku zwalczania śliskości chodnika przez spółkę (...) bolidzki, a wypadkiem powódki. Spółka ta ponosi zatem odpowiedzialność za wszelkie następstwa tego zdarzenia zgodnie z regułami określonymi w art. 361 kc. Fakt, że spółka (...) była ubezpieczona w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku prowadzoną działalnością w pozwanym (...) S.A. w Ł. – co nie było kwestionowane w toku postępowania – sprawił z kolei, że z mocy art. 822 § 1 kc ubezpieczyciel ponosił odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody powstałe w następstwie niewłaściwego wykonywania przez tę spółkę umowy zawartej z Gminą Miejską M..

Zakres odpowiedzialności sprawcy szkody, a w konsekwencji także jego ubezpieczyciela, określają przepisy art. 444 i 445 kc. Pierwszy z nich stwierdza, że w razie uszkodzenia ciała naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty, a więc pozwala np. na dochodzenie roszczeń dotyczących zwrotu wydatków poniesionych w związku z leczeniem, czy rehabilitacją. Drugi natomiast stanowi, że poszkodowanemu przysługuje w takim przypadku także prawo żądania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Powódka dochodziła roszczeń znajdujących oparcie tylko w drugim z powołanych przepisów. Domagała się bowiem jedynie zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdy będące konsekwencją wypadku oraz powstały w jego następstwie uszczerbek na zdrowiu.

Nie istnieją żadne sztywne stawki pozwalające na ustalenie wysokości zadość- uczynienia z tytułu uszczerbku na zdrowiu. Świadczenie to ma bowiem na celu zrekompensowanie krzywd niemajątkowych, czyli z natury rzeczy

niewymiernych. Stąd też sądowi pozostawione zostało określenie w każdym konkretnym wypadku odpowiedniej sumy, jaka powinna być przyznana tytułem zadośćuczynienia (vide np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.04.2006 r. IV CSK 99/05 – LEX Nr 198509). W orzecznictwie sądowym powszechnie przyjmuje się, że zadośćuczynienie przyznane na podstawie art. 445 kc ma charakter kompensacyjny, a zatem nie może być symboliczne, lecz powinno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość, adekwatną do kosztów utrzymania i warunków gospodarki rynkowej (vide np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29.10.1977 r. II KKN 416/97 – LEX Nr 897881, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8.08.2012 r. I CSK 2/12 – LEX Nr 1228578).

W praktyce sądowej nie stosuje się automatyzmu w ustalaniu wielkości zadośćuczynienia w zależności od stopnia utraty zdrowia polegającego na przyznawaniu określonej kwoty pieniężnej za każdy procent uszczerbku na zdrowiu. Powszechnie przyjmuje się jednak, że stopień uszczerbku na zdrowiu wywołany zdarzeniami stanowiącymi podstawę roszczeń z tytułu zadośćuczynienia jest jednym z podstawowych wskaźników określania zakresu takich świadczeń, pośrednio bowiem wskazuje na skalę krzywdy i cierpienia osoby poszkodowanej. Określony procentowo stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu nie może więc stanowić sam w sobie podstawy do określenia wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, pełni jednak pomocniczą rolę przy ustalaniu skali tej krzywdy i obok szeregu innych niepowtarzalnych oraz ściśle zindywidualizowanych okoliczności danego przypadku brany jest pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia.

Biegły sądowy z zakresu traumatologii i narządów ruchu L. G. stwierdził w swojej opinii (k. 181), że trwały uszczerbek na zdrowiu powódki spowodowany wypadkiem wynosi 6%. Powódka nie kwestionowała tej opinii, a pozwany wprost stwierdził, że nie zgłasza do niej zastrzeżeń (k. 200). Stąd też oceniając skalę krzywdy doznanej przez powódkę w związku z wypadkiem sąd – nie znajdując z urzędu podstaw do kwestionowania ustaleń dokonanych przez biegłego - uwzględnił ten stopień uszczerbku na jej zdrowiu, który oszacowany został na 6%. Zaznaczyć przy tym należy, że z opinii biegłego wynika, że powódka po wypadku nie wymagała leczenia operacyjnego. Brak więc było podstaw do uwzględnienia podnoszonego przez pozwanego zarzutu przyczynienia się powódki do powstania szkody (k. 100) opartego na twierdzeniu jakoby powódka zlekceważyła zalecenia lekarzy i nie poddała się zabiegowi operacyjnemu i przez to w 50% przyczyniła się do istniejącego uszczerbku na zdrowiu.

Oceniając całokształt okoliczności sprawy - a w szczególności rodzaj obrażeń doznanych przez powódkę w wyniku wypadku (zwichnięcie prawego stawu skokowego ze złamaniem kostki bocznej) i związane z tym długotrwałe cierpienia bólowe (znacznie nasilone przez okres 6 tygodni, a później słabsze i trwające do tej pory) oraz inne niedogodności (długotrwałe poruszanie się o kulach i korzystania przez kilka tygodni po wypadku z pomocy męża nawet przy najprostszych czynnościach życia codziennego), konieczność poddania się zabiegom rehabilitacyjnym (niezbędnym dla przywrócenia sprawności ruchowej nogi), przebywanie przez okres czterech miesięcy na zwolnieniu lekarskim i konieczność zatrudnienia w tym czasie (także później) pracownika do prowadzenia sklepu stanowiącego źródło utrzymania powódki, a ponadto uwzględniając trwały uszczerbek w stanie jej zdrowia (6%) i wymóg ustalenia zadośćuczynienia na poziomie ekonomicznie odczuwalnym - sąd doszedł do przekonania, że żądana przez powódkę suma 15.000 zł jest odpowiednia dla zrekompensowania jej krzywd doznanych w związku z wypadkiem. W tej sytuacji, na podstawie art. 822 w zw. z art. 415 i 455 kc, sąd zasądził na rzecz powódki dochodzoną pozwem kwotę 15.000 zł z odsetkami liczonymi od momentu wytoczenia powództwa (punkt I wyroku).

Pozwany przegrał sprawę, wobec czego na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc, obciążony został kosztami procesu. Na kwotę 3.557,94 zasądzoną z tego tytułu składa się opłata stosunkowa od pozwu (750 zł), wynagrodzenie pełnomocnika powódki w wysokości 2.400 zł ustalone według stawki minimalnej określonej w oparciu o § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych ... (Dz. U. Nr 163 poz. 1349 ze zmianami), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) i zaliczki na koszty wynagrodzenie biegłego (300 zł i 90,94 zł) uiszczone przez powódkę (punkt II wyroku).

W toku postępowania z funduszy Skarbu Państwa sfinansowane zostały koszty uzyskania ze szpitali dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia powódki wynoszące łącznie 35,98 zł. Pozwany przegrał sprawę, wobec czego - na pod-

stawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. 2014.1025) w zw. z art. 98 kpc – obciążona została także tymi kosztami (punkt III wyroku).